Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 3 lutego 1929. Nr. 3.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8. Telefon 576.	25 groszy.

Zjednoczenie Mieszczańskie

w Krakowie, ulica św. Marka 8

zawiadamia P. T. Członków, że we środę **dnia 6-go lutego 1929 r.** o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. św. Marka 8, II. p., a w razie braku kompletu o godzinie 7-mej w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym — bez względu na ilość członków

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

Członków Zjednocz. Mieszczańskiego

z następującym porządkiem dziennym;

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie z czynności.
3) Sprawozdanie Skarbnika.
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
5) Uzupełniający wybór członków Wydziału.
6) Poparcie wydawnictwa Tygodnik „Zjednoczenie".
7) Wnioski i interpelacje.

ZJEDNOCZENIE MIESZCZANSKIE
w Krakowie, ulica św. Marka 8.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zawiadomienie.

Dnia 7-go lutego 1929 r., o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w lokalu przy **ul. św. Marka l. 8. II. p.,** a w razie braku kompletu o godz. 7 wiecz. w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym — bez względu na ilość członków

Doroczne Walne Zgromadzenie

członków

BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ogr. por. w Krakowie,

z następującym porządkiem dziennym;

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji z czynności za rok 1928,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum,
4) Rozdział zysków i uchwalenie wysokości dywidendy,
5) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć na rok 1929,
6) Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej,
7) Wnioski Rady Nadzorczej i Dyrekcji,
8) Wnioski i interpelacje,

na które to Zgromadzenie zaprasza członków

Prezes Rady Nadzorczej
Jan Wolny mp.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

EUSTACHY GAERTNER.

Rzemiosło Śląskie wobec nowego prawa przemysłowego.

Ustawą konstytucyjną z 15 lipca 1920 zawierającą statut organiczny Województwa śląskiego, uzupełnioną ustawą konstytucyjną z 28 marca 1921 **zastrzeżono,** że wszelkie zmiany ustaw obowiązujących w dniu przyjęcia Górnego Śląska przez Polskę, — mogą nastąpić, o ile dotyczy to górnictwa, przemysłu, handlu i rękodzieła, **jedynie za godą Sejmu Śląskiego.**

Wobec tego kategorycznego postanowienia **prawo przemysłowe nadane** Polsce **rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1926** a wprowadzone już w życie, **nie mogło bez zgody Sejmu śląskiego obowiązywać na terenie Województwa Śląskiego.**

Niestety dotąd Sejm śląski **zgody tej** na wprowadzenie w życie tego prawa przemysłowego **nie wyraził** i ze względu, **że Województwo Śląskie składa się ziem, które dawniej były pod zaborem pruskim i ziem z pod zaboru austrjackiego, przeto** dotąd jeszcze w Województwie tym **obowiązują dwie ustawy przemysłowe a to ustawa niemiecka i ustawa austrjacka.**

Co się tyczy spraw rzemieślniczych, to **obie te ustawy zawierają** szereg postanowień normujących szczegóły życia rzemieślniczego **pewne różnice.**

Szczególniej sprawa reprezentacji interesów rzemieślniczych zasadniczo się różni.

I tak, gdy **ustawa niemiecka wprowadza Izby rzemieślnicze bardzo zbliżone w swej konstrukcji** do Izb rzemieślniczych przewidzianych nowem prawem przemysłowem polskiem i im ustawowo **powierzyła reprezentację interesów rzemiosła,** — to znów **ustawa austrjacka** kwestję tę rozwiązywała **w odmienny sposób,** a mianowicie **stworzyła przymusowość cechów,** polegającą na tem, że każdy rzemieślnik zmuszonym był ustawą należeć do cechu i cechom oddano prawo egzaminowania uczniów i wyzwalania na czeladników.

Nie było natomiast żadnej ogólnej **organizacji, któraby łączyła wszystkich rzemieślników i tem samem mogła być reprezentantką interesów całego rzemiosła. Stąd też,** o ile się rozchodzi o organizację stanu rzemieślniczego całej Polski to **jedynie ziemie śląskie b. zaboru austrjackiego są upośledzone,** gdyż na ziemiach b. zaboru pruskiego w Katowicach istnieje Izba rzemieślnicza kreowana na podstawie ustawy niemieckiej, a więc uposażona w prawo reprezentacji, gdy na ziemiach Śląska b. zaboru austrjackiego, jak już wyżej zaznaczyliśmy brak takiej organizacji.

Cechy same jako takie reprezentować mogą wyłącznie lokalne i ściśle własne interesa zawodowe, brak im możności i legitymacji do zastępstwa ogółu interesów całego rzemiosła.

Stan taki istniał dawniej i w Małopolsce w porównaniu do Poznańskiego i Pomorza.

Gdy ziemie b. zaboru pruskiego miały swoje Izby rzemieślnicze, to w Małopolsce nie było tych organizacyj i **dopiero Rząd pomajowy Marszałka Piłsudskiego dopomógł rzemiosłu Małopolski do stworzenia takiej posiłkowej reprezentancji.**

W szczególności w Krakowie, i Lwowie krajowe Związki Stowarzyszeń przemysłowych istniejące tylko z nazw, bo dla braku funduszów agend właściwie żadnych nie spełniały, **przetworzyły się na tzw. Izby rzemieślnicze wojewódzkie, oraz nowe powstałe dla tych celów takie Izby w Stanisławowie i Tarnopolu,** — a wszystkie one zawiązane przez powiatowe Związki cechów i przez pojedyncze cechy na **interwencję oddanego rzemiosłu posła Mianowskiego uznane zostały przez Rząd jako zastępczo spełniające funkcje Izb rzemieślniczych** i otrzymały dotacje płynące z dodatków do świadectw przemysłowych, przewidzianych art. 124 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Jedna z przyczyn niedomagań w warsztatach rzemieślniczych.

Tak jak cała gospodarka społeczna uległa wskutek pożogi wojennej, zniszczeniu, tak jak wszystkie warstwy naszego społeczeństwa uległy powszechnemu zubożeniu, — tak sąmo doznał z tych samych przyczyn klęski także i stan rzemieślniczy.

Lata wojny narzuciły nietylko światu inne pojęcia, ale także bardzo silne tempo natychmiastowego stosowania ich w życiu codziennem.

Rozwój życia gospodarczego we wszystkich w jego przejawach poszedł tak szybkim krokiem, że to co się dawniej niemal dziesiątkami lat kształtowało, dziś prawie w pojedynczych godzinach, w oczach naszych się zmienia, i niejednokrotnie nie możemy przemyśleć, **czy reforma w tym lub owym kierunku w rzeczywistości będzie korzystna,** czy raczej może zaszkodzi.

Jedno pozostało trwałem jako pojęcie. Tak było przed wojną, tak i dzisiaj być musi, jeżeli chcemy powrócić do normalnego sposobu gospodarowania.

Pojęciem tem jest solidność.

Bezpośrednie czasy powojenne wytworzone przez stosunki narzucone anormalnymi warunkami panującymi podczas wojny **obywały się bez tego pojęcia,** wytwarzającego zaletę jednającą zaufanie.

Warunki w czasie wojny rozpanoszyły część społeczeństwa, inną zdemoralizowały, a inną jeszcze zmusiły do koncesji ze sumieniem w imię samozachowawczego instynktu życiowego.

Zło było powszechne, — **zatracono miarę w pojmowaniu tego co dobre a co złe,** egoizm święcił tryumfy a wyjątkowe ustawy stwarzały nowe pojęcia przestępstw, których definicja opierała się niejednokrotnie na czysto formalnej stronie przejawów życiowych.

Szczęściem objawy tego zła zacierają się coraz silniej, — wracamy powoli do pojęć etycznych przedwojennych, a proces przekształcenia się tych, odnośnie do dóbr etycznych, rozwija się silniej na korzyść naszego społeczeństwa.

Jedną z zalet moralnych, odnoszącej się do wszystkich ludzi, jak wspomnieliśmy, była rzetelność.

Na szczęście dzisiaj już pojęcie to coraz bardziej odzyskuje prawo obywatelstwa wśród naszego społeczeństwa.

Gdy niedawno jeszcze nie było wykroczeniem w mniemaniu dużego odłamu społeczeństwa, dostarczenie n. p. lichego towaru jako towaru pełnej wartości, dzisiaj już szanujący się kupiec, — a staje się to niemal regułą, — dla utrzymania rzetelności swej firmy takiego towaru nie dostarczy.

Rzetelność t. zw. solidność w interesach jest podwaliną rozwoju i powodzenia w prowadzonem przedsiębiorstwie.

Wówczas to dopiero Izby te były w stanie zorganizować odpowiednie biura i podjąć celową pracę dla dobra rzemiosła małopolskiego a w ogólnych sprawach, jak na przykład w sprawie nowego prawa przemysłowego wspólnie z Izbami rzemieślniczemi b. zaboru pruskiego dla dobra rzemiosła całej Polski.

Dzisiaj stoimy przed bliskiemi już wyborami do Izb rzemieślniczych b. zaborów rosyjskiego, pruskiego i austrjackiego, tak, że rzemiosło całej Polski będzie przeorganizowane, i gdy w Województwie śląskiem na części dawnego zaboru pruskiego także rzemiosło ma swoją organizację reprezentacyjną jego interesa, **to jedynie część b. zaboru austrjackiego tego Województwa organizacji takiej posiadać nie będzie.**

To powinno ulec zmianie, bo trudno sobie wyobrazić, by rzemiosło cieszyńskie miało pozostać bez tych praw i tak bardzo było upośledzone.

Nie wątpimy, że **Rząd tak,** jak okazał dobrą wolę i pomoc w tym kierunku rzemiosłu Małopolskiemu, — **okaże tę pomoc także i rzemiosłu cieszyńskiemu, jednak rzemiosło tamtejsze powinno samo wystąpić z własną inicjatywą.**

Inicjatywa ta powinna skierować się przedewszystkiem w tym kierunku, by możliwie we wszystkich powiatach ziem b. zaboru austrjackiego ziem Śląska, **cechy zawiązały powiatowe Związki cechów a te powiatowe Związki założyły, Wojewódzki Związek cechów i ich związków z siedzibą w Cieszynie,** który następnie zwrócić się powinien z odnośnem przedstawieniem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W ten sposób **w spółpracy nad dobrem stanu rzemieślniczego całej Polski i nad dobrem całego naszego Państwa nie będzie pominięte rzemiosło Cieszyńskie, znane ze swojego patrjotyzmu, a my cieszyć się będziemy, że ostatnie ogniwo w łańcuchu konsolidacji rzemiosła całej Polski łańcuch ten zespoli.**

Komunikat Izby Rzemieślniczej.

Województwo Krakowskie reskryptem z 16 stycznia 1929 r. L: P. H. 4381/1 ex 1928 ze względu na postanowienia art. 193 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53. poz. 468) i rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 grudnia 1927 o ustanowieniu Izb Rzemieślniczych, wyznaczaniu ich siedzib i okręgów (Dz. U. R. P. Nr. 117. poz. 1003) **zmieniło** z urzędu brzmienie §. 1. statutu, którym tut. Związek dotychczas pod nazwą **„Izba Rzemieślnicza Województwa Krakowskiego w Krakowie“** rządził się, w ten sposób, że nazwa tut. Związku brzmi **„Związek Stowarzyszeń Przemysłowych i ich Powiatowych Związków na okręg Województwa Krakowskiego w Krakowie“.**

Ułatwienia w technice budowlanej.

Gazeta handlowa donosi o coraz silniejszem stosowaniu w budownictwie cementu glinowego.

Cement wyrabiany jest we Francji i znajduje coraz szersze zastosowanie, albowiem właściwości jego pozwalają na przeprowadzanie robót w znacznie szybszem tempie.

Proces wiązania jest zupełnie normalny, natomiast energja twardnienia znacznie wyższą, aniżeli przy cemencie portlandzkim, tak, że dzięki tej właściwości, beton glinowy już po 5-ciu godzinach osięga odporność na ciśnienie 259 kg., po 10 godzinach 474 kg., a po 24 godzinach 573 kg. Czyli taką jak przy cemencie portlandzkim dopiero 28 dniach.

W Polsce cement ten znajduje coraz silniejszy popyt, tembardziej, że można nim budować nawet przy 15° C. poniżej zera oraz w dniach deszczu.

Niestety nie wszyscy produkujący należycie **doceniają ten tak ważny warunek podstawy ekonomicznej** swego warsztatu pracy i to jest jedna z bardzo ważnych niedomagań w naszych warsztatach rzemieślniczych.

Sami rzemieślnicy **widząc powodzenie** swych zawodowych kolegów, niejednokrotnie przypisują rozwój ich przemysłowego przedsiębiorstwa bardzo często **albo szczęściu albo nieetycznym postępowaniom,** nigdy jednak nie zbadają **przyczyn u źródła samego,** — sami narzekając na brak swojego własnego szczęścia.

Gdyby przyjrzeli się bliżej, dostrzegliby, że przyczyną rozwoju pojedynczych warsztatów **jest owa przysłowiowa solidność.**

Rzemieślnik solidny w doborze materjału, — solidny w wykonaniu, solidny w kalkulacji możliwie najniższej ceny, a wkońcu solidny w dotrzymaniu terminu wykonania pracy, zyskuje coraz liczniejszy zastęp klienteli, jeden bowiem poleca go drugiemu i tajemnica powodzenia przestaje być tajemnicą.

Przeciwnie rzemieślnik, który niedocenia tej tak ważnej zalety, nie może liczyć na rozszerzenie swej klienteli, przeciwnie konsumenci ci, którzy dotychczas zaopatrywali swoje potrzeby u niego, więcej się u niego nie pokazują, a swem niepochlebnem zdaniem odstraszają dalszych konsumentów.

Rzetelność rzemieślnicza, to nietylko przyczyna powodzenia jego własnego warsztatu, to podwalina rozwoju rodzimego przemysłu.

Pamiętajmy, że **jeżeli** w naszej produkcji **zastosujemy solidność** w doborze i materjału, wykonaniu i kalkulacji cen oraz w terminie dostawy, **nie będziemy obawiać się** konkurencji zagranicznej, przeciwnie **my sami się staniemy konkurencją dla zagranicy,** bo przy znanej zdolności naszych rzemieślników łatwo prześcigniemy twórczość zagranicy, jak to już na niejednem polu widzimy.

Wzrost naszej produkcji solidnej położy najsilniejszą tamę przeciw sprowadzaniu zagranicznej tandety, podniesiemy przemysł rodzimy i **wzmocnimy nasze mocarstwowe stanowisko.**

I jeszcze jedno: rzemieślnicy narzekają **na niezdrową konkurencję fuszerów.**

Prawda, że konkurencja ta przeszkadza zarobkowaniu zawodowo wykształconym rzemieślnikom, jeżeli jednak rzemieślnicy nie będą narzekali na brak swojego szczęścia, lecz **zastosują metodę solidności, to fuszerzy nie będą mogli istnieć,** bo konsument wie dobrze, iż płacąc wyższą cenę, ale za **solidny** wytwór, lepiej na tem wychodzi.

I wtedy fuszer zniknie z powierzchni życia rzemieślniczego.

Jak wspomnieliśmy powyżej, **wiele mamy już warsztatów rzemieślniczych wzorowych** właśnie przez swą solidność, jednak niestety większość tych zasad jeszcze nie wyznaje i to **dla własnej szkody i dla szkody ogólnej gospodarki społecznej.**

Stosujmy zatem w naszej pracy jak najwięcej solidności! *Er.*

Z życia organizacyj mieszczańskich.

Uroczystości Mieszczańskie w Stanisławowie.

Istniejące w Stanisławowie od dziesięciu lat Towarzystwo Mieszczańskie pod nazwą **„Zjednoczenie Mieszczan Polskich w Stanisławowie“** obchodziło w zeszłym tygodniu trzy bardzo piękne uroczystości. Dla wyjaśnienia należy w tem miejscu podać, że Towarzystwo to, **skupiło w swem gronie wszystkich rzemieślników i kupców polskich w Stanisławowie,** pokaźną ilość ludności z przedmieść oraz **pewną ilość inteligencji;** członków liczy ono przeszło 500, posiada bardzo znaczny majątek, albowiem **jest właścicielem dwu dużych realności przy ul. Romanowskiego** i w jednej z tych realności znajduje bezpłatne pomieszczenie Bursa rzemieślnicza, a **nadto jest właścicielem dwu-piętrowej kamienicy przy ul. Sapieżyńskiej.** Praca tego Towarzystwa jest od kilku lat bardzo wydatna, albowiem rokrocznie od szeregu lat urządza ono w okresie jesiennym i zimowym pogadanki i odczyty, wydatnie opiekuje się Bursą rzemieślniczą, w której obecnie znajduje utrzymanie około 60 uczniów z rzemiosła, przemysłu i handlu, opiekuje się Towarzystwem młodzieży rzemieślniczej „Jedność“, współdziała z Towarzystwem Kupców polskich w Stanisławowie, zajmuje się żywo wszelkimi sprawami narodowymi, następnie swoimi podupadłymi członkami i ich rodzinami, a obecnie przystępuje do organizacji całego Mieszczaństwa Polskiego całego Województwa stanisławowskiego.

Nic też dziwnego, że sympatja z jaką odnoszą się do tego Towarzystwa wszyscy obywatele miasta naszego i do osób, które stoją na czele jego, jest bardzo wielka i głęboka.

Od szeregu lat **Prezesem Zjednoczenia jest P. Włodzimierz Dąbrowski,** którego długim i wytrwałym staraniom należy zawdzięczać, że istniejące jeszcze w r. 1918 trzy Towarzystwa mieszczańskie połączyły się w jedno Zjednoczenie i dzięki wysiłkom jego, jak też całego Wydziału i przy poparciu wszystkich bez wyjątku członków Towarzystwa Zjednoczenia doszło do dużego majątku i praca jego jest owocna. **Toteż w dniu 12 bm. odbyła się w lokalu Zjednoczenia piękna „Domowa“ uroczystość dla uczczenia dziesięcioletniej pracy Prezesa Towarzystwa P. Dąbrowskiego.** Mianowicie nastąpiło **wmurowanie tablicy pamiątkowej** w ścianę przedsionka gmachu, oraz **zawieszenie portrteu Prezesa** w rozszerzonej i odnowionej sali na pierwszem piętrze celem uczczenia dziesięcioletniej pracy i zasług Prezesa. Przed odsłonięciem tablicy przemówił do zaproszonego na tę uroczystość Prezesa Dąbrowskiego **członek Wydziału p. Wołątkowski,** który w krótkich i pięnych słowach wyjaśnił, że Wydział postanowił w ten sposób właśnie uczcić zasługi swego Prezesa, by wskazać całemu naszemu Mieszczaństwu, iż **jedyną drogą do rozwoju jest skupianie i konsolidacja naszych sił narodowych,** oraz łączenie wspólnych wysiłków dla dobra narodu. A ponieważ przez dziesięć lat Prezes Dąbrowski był żywym przykładem takiej pracy, przeto Wydział nietylko dla uczczenia Jego zasług, ale dla przykładu młodszemu pokoleniu postanowił tablicę tę wmurować w ścianę gmachu. Przy odsłonięciu portretu przemówił **Prezes Kupców Polskich Lewak,** który podniósł, że głównie dzięki wytrwałej pracy p. Dąbrowskiego połączyli się dla wspólnych celów kupcy i rzemieślnicy polscy w jednem Towarzystwie i pod jednym dachem. Wzruszony **Prezes Dąbrowski dziękował inicjatorom tej uroczystości** za tak cenne dla niego uznanie Jego zasług, dodając, że **Jego praca mogła przynieść owoce tylko przy poparciu wszystkich czonków Towarzystwa, że jeżeli zdołało Mieszczaństwo w Stanisławowie czegoś dokonać, to tylko dzięki solidarności i zrozumieniu swego posłannictwa na Kresach.** Tak jak dawniej Mieszczaństwo wiele świadczyło na rzecz ideí mieszczańskiej, tak obecnie musi wytężyć ono wszystkie swoje siły, by iść razem, by stan posiadania polskiego Mieszczaństwa utrzymać i rozwijać ku pożytkowi Narodu i Państwa. Uroczystość zakończono wspólną herbatką przy udziale kilkudziesięciu członków Towarzystwa..

(C. d. n.)

W stodziesiątą rocznicę zgonu.

Jan Kiliński urodził się w Trzemesznie, roku 1760. Ojciec jego, Augustyn Kiliński, murarz, zabił się spadłszy z rusztowania; bracia rozjechali się, jeden do Poznania, drugi na wieś pod Trzemeszno, zaś Jan od najmłodszych lat kształcący się w szewskim rzemiośle, już w 1780 roku przeniósł się do Warszawy.

Wrodzona inteligencja, doskonałe obejście, znakomite opanowanie kunsztu szewskiego prędko wyniosły go na wysokie pośród warszawskich mistrzów stanowisko, tak, że w 1789 roku młody mistrz mógł już kupić sobie kamieniczkę przy Szerokim Dunaju Nr. 145 za poważną wówczas sumę 16.600 złotych.

Nadchodzą wówczas wielkie dnie w Polsce. Uchwała Sejmu równająca szlachtę i mieszczaństwo wywarła ogromne wrażenie na Kilińskim i popchnęła go do pracy społecznej i narodowej. Wybrany w r. 1792 do Rady miejskiej zyskał wielkie uznanie na tym stanowisku i bywał powoływany do rozsądzania sporów wśród rzemieślników.

Tymczasem Moskale wraz z Polakami-Targowiczanami obalają dzieło trzeciego maja. Wojska rosyjskie i pruskie zalały kraj. Polacy jednak pamiętali upojne słowa wolności z kart Konstytucji, pamiętali dawny Rzeczpospolitej majestat, postponowany przez najeźdzcę. I wrzenie wewnętrzne narodu doszło do najwyższego napięcia aż wybuchło olśniewającym piorunem przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim!

Pod broń! — stało się hasłem narodu.

Ale gdy w Małopolsce powstanie szeroko się rozprzestrzeniało, Warszawa wciąż jeszcze bezczynnie jakby we śnie, trwała. A była przecież najważniejszym punktem kraju, stolicą, w której król, widoma władza narodu, rezydował, i z okien swego pałacu ruskie patrole bez oburzenia oglądał...

Więc trzeba było bohatera z ludu, skoro wodza pałace królewskie ani arystokratyczne nie mogły wydać. Był nim Jan Kiliński, szewc, człowiek prosty, niekształcony, ale sercem ogromny i miłością ojczyzny. On, powstanie naprzód wśród rzemieślników począł gotować i z Działyńskim generałem przygotowującym wojsko, obmyślał plan zbrojnego wystąpienia.. Pomagał mu Sierakowski, rzeźnik warszawski i Konopka młody, wymowny przywódca motłochu, który przypomina Kamila Demoulin'a, z rewolty francuskiej.

Ruch powstańczy szybko objął Warszawę. Z ust do ust szły tajne rozkazy, wielkie słowa o wolności, o walce i zwycięstwie. Powszechnie wiadomem było, że Warszawa gotuje się do walnej z Moskwą rozprawy. A już i drugi pada grom z krakowskich stron. To Racławice: zwycięstwo polskich kos wieśniaczych nad moskiewskim bagnetem. Warszawa dłużej nie mogła czekać, tembardziej, że Moskale knuli tajemny plan rozbrojenia polskiego garnizonu stolicy.

I wybuchła wreszcie straszliwa bitwa w ciasnych ulicach, na placach, w ogrodach, parkach i domach miasta. Kiliński z pałaszem w ręku rzucił się w ogień bitwy, wiodąc zastępy naprędce uzbrojonych rzemieślników — Działyński i pułkownik Hauman wyprowadzili trzy tysiące wojska polskiego przeciw dziesięciu tysiącom Rosji.

Konopka z swemi hołyszami, istną bandą rozbójników, uzbrojonych w kosy, piki, tasaki, kamienie, miotał się w stu punktach miasta to wspierając Kilińskiego, to znów psując szyki Gagaryna.

Twierdzą powstania był arsenał, w którym siedział sztab główny, zaś twierdzą Moskali był pałac ambasady, w którym zamknął się ambasador Igelström, oblegany zażarcie przez Kilińskiego.

Walka nierówna, z coraz to innym frontem, a raczej z tysiącem małych ale krwawych linji bojowych, trwała przy nieustannym huku armat, bez chwili wytchnienia od 4 godziny rano 17 kwietnia do późnego wieczoru 18 kwietnia.

I przerażająca potęga Rosji padła. Warszawa 19 kwietnia obudziła się wolna.

Jan Kiliński urósł w tych bojach na bohatera całej „warszawskiej sprawy". On to zdobył przedmiot nienawiści ludu, pałac Igelströma, on gdzie tylko wpadł z szablicą i krzykiem wojennym, tam się wnet szczęście bitewne zjawiało i przychodził trjumf powstania. Lud Warszawy na rękach go nosił i wiwatował serdecznie, kiedy przyszła od Naczelnika Kościuszki nominacja na pułkownika dla zacnego majstra szewskiego.

Kiliński wszedł do Rady Najwyższej, a po przybyciu Kościuszki do Stolicy, otrzymał dowództwo 20 pułku piechoty, który sam uformował.

Nadszedł okres oblężenia Warszawy i Kiliński nowe zdobywa laury. Odparł słynnym kontratakiem żelazne kadry pruskie. — Lecz insurekcja zaczyna się chwiać pod naporem mocarstw sprzymierzonych. Gdy Kościuszko został wzięty do niewoli po bitwie Maciejowickiej, — Jan Kiliński z rozkazu Wawrzeckiego, nowego Naczelnika, jedzie do Poznania, urządzać tam powstanie. Napróżno — Prusacy wykryli go i wydali Rosji.

W grudniu 1794 roku jedzie Kiliński wraz z innemi przywódcami powstania na sąd do Petersburga, i zostaje skazany na dwa lata twierdzy.

Kazamaty Petropawłowskie opuszcza w sierpniu 1796, a w grudniu tegoż roku przenosi się do Wilna.

I znów rozpoczął prozaiczne życie, pełne pracy i troski. Powodziło mu się doskonale, w czem mocno pomocną była mu wojenna popularność.

O sprawach narodowych przecież nie zapomniał i raz jeszcze stanął przed sądem w Petersburgu, oskarżony o należenie do tajnych związków wojskowych.

Cudem udaje mu się uwolnić — ale już w Wilnie nie może pozostać i powraca do Warszawy. Nie była to ta sama Warszawa, piękna, rojna, bogata. Pruskie rządy zubożyły stolicę — i Jan Kiliński nie mógł już do dawnego stanu posiadania powrócić.

Doczekał się natomiast pięknej chwili wejścia wojsk polskich pod Napoleonem do Warszawy i sam cesarzowi wręczył dwie chorągwie swego pułku z 1794 roku.

Synów oddał do armji, — a w roku 1812 — raz jeszcze, stary już będąc, zamierzał zwycięskim rosjanom stawić opór.

Słynne jest jego powiedzenie z tych czasów, kiedy zapytany przez rosyjskiego generała, czy nie ma zamiaru raz jeszcze wzniecić zbrojnego powstania, niezmieszany odparł: „O! gdybym mógł, pewniebym wzniecił".

Na starość wyrobił sobie emeryturę wojskową, aby żona i dzieci miały jaki taki byt zapewniony, — gdyż już nie wiele zarabiał z warsztatu.

Dnia 8 stycznia 1819 r. zmarł, a pogrzeb jego był świętem milczącem całej Polski.

Mieczysław Węgrzyn.

STARANIEM SEKCJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO

odbędzie się w dniu 9 lutego 1929 r. o godz. 8-ej wieczór w lokalu Zjednoczenia Mieszczańskiego przy ul. św. Marka l. 8, dla członków i ich rodzin

ODCZYT PROF. EMILA WYROBKA

pod tytułem

„MIŁOŚĆ W PIEŚNIACH LUDU NASZEGO"

z ilustracją muzyczną.

Przy fortepianie prof. p. K. Garbusiński.

Goście mile widziani. Wstęp wolny.

KOŁO PRZYJACIÓŁ I. MĘSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ IM. TAD. KOŚCIUSZKI

urządza

w salach Zjednoczenia Mieszczańskiego

Zabawę Karnawałową

dnia 10 lutego 1929 r. o godz. 6 wieczorem, na którą P. T. Członków Zjednoczenia i Sympatyków Harcerstwa uprzejmie zaprasza

KOMITET.

Z organizacyj rzemieślniczych.

Miesiąc grudzień ubiegłego roku i styczeń bieżącego roku odznaczyły się silniejszym ruchem w organizacji rzemieślniczej.

Nowe prawo przemysłowe wytworzyło nowe warunki życia dla korporacyj przemysłowych, stąd też cechy rzemieślnicze musiały dotychczasowe swoje statuta uzgodnić z nowymi przepisami prawa przemysłowego i uchwalić odnośne zmiany.

Po zatwierdzeniu nowych statutów przez Wojewódzką Władzę Przemysłową przystąpiły Cechy do przeorganizowania także swych zarządów.

I tak odbył walne Zgromadzenie Cech złotników i jubilerów, wybierając starszym p. Leona Friednera, podstarszymi Feliksa Kęckiego, Maksa Rosenzweiga i Henryka Spanaufa, przyczem Henryk Spanauf wybranym został również zastępcą starszego. Do zarządu

nadto weszli pp. Chaskel Boehm, Szymon Vogler, Juljan Faerber i Władysław Śliwa.

Na walnem zgromadzeniu cukierników wybrano starszym Józefa Szczawińskiego a podstarszymi Jana Noworolskiego, Kazimierza Danka oraz Maksymiljana Marmura, przyczem zastępcą starszego wybrano Jana Noworolskiego. Do zarządu wybrano nadto Leizora Pilzera, Włodzimierza Logaja, Stefana Podstawkę, Konstantego Miłkowskiego, Feliksa Mikeskę oraz Leona Siewierskiego.

Cech szczotkarzy i powroźników wybrał na walnem zgromadzeniu starszym Juljana Kudasiewicza, zaś podstarszymi Stanisława Wałkowińskiego, Bronisława Lisowskiego i Jana Kudasiewicza, nadto do zarządu wybrano Grzegorza Jakowlewa, Pawła Martyniaka, Wojciecha Lisowskiego i Józefa Schiffersteina.

Na walnem zgromadzeniu introligatorów wybrano starszym cechu Łukasza Kruczkowskiego, podstarszymi Piotra Grzywę, Antoniego Polony'ego i Antoniego Dalewskiego, z których Piotra Grzywę zastępcą starszego. Do zarządu weszli Ludwik Bażela, Franciszek Wolański, Robert Jahoda i Aleksander Wnękowski.

Także i Cech Kaflarzy odbył walne zgromadzenie, na którem wybrano starszym cechu Kazimierza Michniaka, podstarszymi Stanisława Wnęka, Tomasza Trzepałkę i Jana Gogulskiego, a tego ostatniego nadto zastępcą starszego. Do zarządu wybrano Franciszka Idzikowskiego, Józefa Miłkowskiego, Władysława Wojtygę i Leona Czulaka.

Na walnem zgromadzeniu Cechu fryzjerów, perukarzy i golarzy Grupa I wybrano starszym Alfreda Goryczkę, podstarszymi Józefa Hałatka, Stanisława Kasztelewicza, Feliksa Zalasiewicza, a zastępcą starszego Stanisław Kasztelewicza. Do zarządu wybrano nadto Jana Hołowaty'ego, Edwarda Pytla, Zygmunta Szczurkowskiego, Antoniego Kniazołuckiego, Adama Szydłowskiego i Franciszka Ścisłę.

Nowym zarządom życzymy jaknajowocniejszej pracy dla dobra ich własnych cechów i całego stanu rzemieślniczego.

Rzemieślnicy!

zgłaszajcie się do rejestracji swych uprawnień przemysłowych, w Krakowie w Magistracie, na prowincji w starostwie. — Wybory do Izby Rzemieślniczej się zbliżają.

DO REDAKCJI TYGODNIKA „ZJEDNOCZENIE"

w Krakowie, ul. św. Marka 8.

Przyjemnie zdziwiony, otrzymałem 1. numer organu mieszczańskiego i pozwalam sobie na następujące wynurzenia:

Witam wydawnictwo poświęcone naszym sprawom, gdyż tak jak najlepszy zegar nie może sprostać swojemu zadaniu, będąc pozbawionym siły go w ruch wprowadzającej, tak i żaden odłam społeczeństwa nie może swojem przeznaczeniem wskazywać innym stan swoich dążeń, potrzeb i odpowiednich do swojej ważności państwowotwórczej wymagań, gdy niema do tego tej potrzebnej siły popędowej, którą daje organ własny.

Gazeta daje tę siłę i jest zarazem tą tarczą zegarową, która wskazuje wszystkim, jak jego kółka pracują i czy wart jest naprawy, czy mu potrzeba dodać siły popędowej czy oliwy, czy też wymienić niektóre już zużyte kółka na inne etc.

Ażeby ale na pewno te wskazówki zegarowe mogły wskazywać publicznie, że zegar dobrze wskazuje, należy go utrzymywać w takiem stanie ażeby nikt skarżyć się nie mógł, że zegar wprawdzie jest i chodzi ale, że na pół tarczy wskazówki stają czekając na popchnięcie, czasem niepowołanego zegarmistrza. Taki zegar niema wiele wartości!

Jeżeli zatem chcemy mieć własny organ, broniący nas, musimy dla niego pracować, nim się interesować i nasze spostrzeżenia zrzeszeniowe czy też zawodowe jemu poddawać.

Jak wiele spraw czeka na uregulowanie ich w duchu naszem, z uwzględnieniem naszych pokrzydzeń, naszych domagań i potrzeb, winny zostać wykazane w redakcji tego naszego jedynego tu pisma, celem umożliwienia mu możności odpowiedniej obrony i potem wspólnego zwycięstwa naszego stanu. Żaden poseł, chociaż najlepiej dla nas usposobiony nie jest w stanie nas obronić o ile on niema możności dowiedzieć się tego co nam potrzeba.

Życzę zatem temu pismu najlepszego powodzenia, zasyłając P. T. inicjatorom wydawnictwa serdeczne podziękowanie.

Z wysokiem poważaniem

FRANCISZEK PETEREK

Umieszczając treść listu P. Franciszka Peterka, skierowanego pod naszym adresem, **wyrażamy serdeczną podziękę za słowa zachęty,** ale równocześnie zwracamy się tak do piszącego, jak i do innych naszych prenumeratorów, by zechcieli nam **dopomóc w naszej pracy, zwracając nam uwagę na potrzeby mieszczaństwa** względnie pojedynczych gałęzi tegoż.

Chętnie **pomieścimy** na naszych łamach **życzenia naszych czytelników i je omówimy.**

Dążnością naszą jest nawiązać ścisły stosunek w wymianie myśli między redakcją a czytelnikami, toteż wdzięczni jesteśmy P. Peterkowi, że jeden z pierwszych kontakt ten z nami nawiązał.

EUSTACHY GAERTNER.

O statucie Izb Rzemieślniczych.

(Ciąg dalszy.)

II.

Przystąpimy teraz do omówienia głównych zasad regulaminu wyborczego.

Izba krakowska działalnością swoją obejmować będzie Województwo krakowskie.

Dla przeprowadzenia wyborów tworzono 5 obwodów wyborczych.

I. Obwód obejmuje miasto Kraków i powiaty: krakowski, chrzanowski, wielicki i myślenicki.

II. Obwód obejmuje powiaty: bialski, oświęcimski, żywiecki i wadowicki.

III. Obwód obejmuje powiaty: bocheński, brzeski, tarnowski, dąbrowski i mielecki.

IV. Obwód obejmuje powiaty: ropczycki, pilźnieński, jasielski i gorlicki.

V. Obwód obejmuje powiaty: nowosądecki, grybowski, limanowski, nowotarski i makowski.

I. Obwód wybiera 10 członków i 10 zastępców.

II., III., IV. i V. wybierają po 5 zastępców, czyli Izba składać się będzie **z 30 członków i 30 zastępców.**

Kto ma prawo głosować i kto może być wybranym wyjaśniliśmy już poprzednio.

Dla przeprowadzenia wyborów ustanowionezostaną komisje wyborcze a to:

Główna Komisja Wyborcza na cały okręg Izby w Krakowie, a nadto 5 komisyj obwodowych, a więc:

w Krakowie dla I obwodu.
„ Białej „ II „
„ Tarnowie „ III „
„ Jaśle „ IV „ i
„ Nowym Sączu dla obwodu V-go.

Komisja Główna składa się **z przewodniczącego i jego zastępcy,** mianowanych przez Wojewodę z pośród urzędników **oraz z 8 członków i 8 zastępców.** 8 członków i 8 ich zastępców proponują 8 najliczniejszych zawodów w okręgu Izby. **Obwodowe Komisje** natomiast składają się **z przewodniczącego i jego zastępcy,** którymi są szef Władzy przemysłowej I Instancji oraz jego zastępca w urzędzie oraz **z 4 członków i 4 zastępców** mianowanych ze sfer rzemieślniczych z przedstawionych przez 4 najliczniejsze zawody w obwodzie.

Kandydat na członka Izby nie może być członkiem ani głównej, ani obwodowej komisji wyborczej.

Do jednej z czynności komisji obwodowej należy ustalenie listy wyborczej.

Listy wyborcze układają gminy i one przesyłają 3 egzemplarze tych list komisjom obwodowym, które wykładają listę do wglądu wyborcom i przyjmują reklamacje.

Reklamacje wnosić może każdy uprawniony do głosu, zatem każdy wyborca i to albo:

a) z powodu, że **nie został wpisany** na listę wyborców, albo:
b) z powodu, iż **umieszczono kogoś, kto nie jest** uprawnionym do głosowania.

Reklamacje te wniesione być muszą najpóźniej **do 42 dni** od daty ogłoszenia zarządzenia wyborów.

Mogą być one zgłaszane **pisemnie lub ustnie** do protokołu i winne być poparte dowodami.

Reklamacje z powodu nie umieszczenia na liście wyborczej rozpatruje obwodowa komisja niezwłocznie i wydaje decyzję.

W razie potrzeby może zażądać od żalącego się uzupełnienia dowodów.

Odmowną decyzję doręcza się żalącemu. W wypadkach reklamacji z powodu umieszczenia na liście nieuprawnionego do głosowania, obwodowa komisja zawiadamia w 24 godzinach osobę, której prawo głosowania poddano w wątpliwość.

Osobie tej służy w ciągu 3-ch dni od dnia doręczenia zawiadomienia, wnieść do protokolu lub na piśmie sprzeciw poparty dowodami, poczem obwodowa komisja niezwłocznie rozpatruje sprawę i wydaje decyzję i doręcza zainteresowanemu.

Przeciw decyzjom komisji obwodowej przysługuje każdemu wyborcy prawo odwołania się do głównej komisji. Odwołanie to należy wnieść przez właściwą komisję obwodową w przeciągu trzech dni od daty doręczenia.

Doręczenie następuje albo przez pocztę za recepisem zwrotnym, albo za potwiedzeniem odbioru do rąk własnych lub pełnoletniego członka rodziny, względnie domownika osoby, której prawo zaczepiono. Treść zawiadomienia obwodowa komisja ogłasza także przez wywieszenie w swym lokalu dostępnym dla publiczności. Ogłoszenie takie ma skutek doręczenia w razie nieodnalezienia zaiteresowanego.

Główna komisja wyborcza rozpatruje zażalenia, rozstrzyga je i ustala ostatecznie spisy wyborców.

Listy kandydatów na członków.

Na każdy obwód z osobna musi być ustalona i ogłoszona lista kandydatów.

Listę ustala się w ten sposób, że w każdym obwodzie wpisuje się na listę taką ilość nazwisk ilu ma być wybranych członków i zastępców — pierwsza połowa nazwisk jest liczbą członków, druga zaś liczbą zastępców.

Osoby kandydatów na członków i zastępców muszą być dokładnie wymienione imionami i nazwiskami, z onaczeniem wieku, zawodu rzemieślniczego, miejsca zamieszkania oraz numerami porządkowymi.

Listy zgłaszane są na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej nie później niż 30-go dnia przed dniem wyborów.

Kandydatura może być zgłoszona tylko za zgodą kandydata.

Zgoda ta ma być wyrażona pisemnie i podpisana wyraźnie imieniem i nazwiskiem kandydata, z oznaczeniem wieku, zawodu rzemieślniczego i miejsca zamieszkania.

Nadmienić należy, że kandydatami obwodu mogą być wyborcy tylko odnośnego obwodu.

Zgłoszona lista musi być podpisana przez 150 rzemieślników — wyborców danego obwodu wyborczego, przyczem zwrócić należy uwagę, iż muszą być reprezentowane wszystkie zawody rzemieślnicze, jakie w obwodzie są wykonywane.

Podpisy te jako zgłoszenia mogą być podpisywane w oddzielnych deklaracjach. **Jedna i ta sama osoba nie może podpisać więcej, jak jedno zgłoszenie.**

Każda zgłoszona lista kandydata powinna oznaczona być w ten sposób, by odróżniła się od wszystkich innych.

Zgłaszający listę kandydatów powinni równocześnie zgłosić Głównej komisji wyborczej **imię i nazwisko męża zaufania,** jego zawód, oraz miejsce zamieszkania, który to mąż zaufania będzie łącznikiem między komisją wyborczą a daną grupą zgłaszających listę.

Głosowanie jest tajne, a wynik wyborów oznacza się względna większością głosów jakie padły na dane listy. Listy poza nazwami nosić będą kolejne numera nadane im wedle wpływu przez grono kom. wybr. a głosy oddane być mają nie na osoby lecz na numer odnośnej listy.

Z tej listy, która uzyska względną większość, zostają wybrani wszyscy członkowie i zastępcy członków Izby.

Głosowanie odbywa się osobiście w ten sposób, że wyborca kartkę z oznaczonym numerem listy na którą głosuje, wkłada do koperty wręczonej mu przy głosowaniu przez przewodniczącego komisji, a tenże wkłada kopertę zawierającą kartkę do urny.

KONIEC.

Przedwczesny pesymizm.

Piszą do nas, że niektórzy czytelnicy wyrażają **obawę, że żywot naszego tygodnika** wzorem innych podobnych tygodników mieszczańskich czy rzemieślniczych może **nie potrwać długo.**

Niestety **mamy dość bolesne** w tym wypadku **przykłady,** bo rzeczywiście szereg takich tygodników zakładano, a po paru miesiącach wydawnictwa te należały już do przeszłości.

Wadą tych wydawnictw było, że albo opierały się o polityczne stronnictwa, albo też nie były przejęte zasadą idei służenia całemu rzemiosłu i wydawane były pod utajonym programem służenia wygórowanym ambicjom jednostek.

Niechaj czytelnicy o żywot naszego tygodnika się nie obawiają, albowiem **nasz tygodnik będzie zawsze zdala się trzymał od walk politycznych i waśni partyjnych.**

Naszem hasłem — omawianie spraw mieszczaństwa i rzemiosła wyłącznie ze stanowiska gospodarczego i zawodowego, szanujemy przekonania wszystkich, a zarazem zapewniamy, że **nigdy nie będziemy służyli niesłusznym ambicjom jednostek, a tylko dobru ogółu.**

Pozatem już dzisiaj możemy zapewnić o ugruntowaniu naszej egzystencji, gdyż **kilkudziesięciu dobrej woli ludzi złożyło stały fundusz prasowy,** stanowiący poważną podwalinę naszego bytu, a nadto **w dniu wydania pierwszego numeru mieliśmy przeszło tysiąc stałych i płatnych prenumeratorów, którzy do ideowej naszej pracy mają pełne zaufanie.**

Nie wątpimy też, że **koło naszych czytelników i prenumeratorów stale się będzie zwiększało,** a w miarę poparcia nas przez naszych czytelników i **objętość numerów zwiększymy i dążyć będziemy do obniżki należytości prenumeraty.**

Zwracamy się zatem do Was kochani czytelnicy poprzyjcie nas w naszych poczynaniach, prenumerując nasz tygodnik, a zarazem nadsyłając nam jak najliczniejszą korespondencję.

Redakcja.

Z Jasła donoszą nam: W dniu 27. I. 1929 odbyło się **Walne Zgromadzenie Związku Mieszczańskiego „Zgoda“,** na którym poruszono wiele aktualnych i żywotnych spraw tyczących się organizacji mieszczaństwa. Zdaje się, że **zasada w „jedności siła“ trafia coraz bardziej do przekonania** szerokich warstw mieszczaństwa, **pobudzając do wspólnej pracy** w zwartych i wykształconych organizacyjnie szeregach, **do dobra Ojczyzny i przyszłych pracowników. Nowo wybrany prezes p. Jan Łeżoń** (dodać należy, iż piastuje godność prezesa poraz trzeci) w swej przemowie **gorąco zaapelował do zebranych, żądając** stworzenia takiej silnej organizacji mieszczaństwa, aby skutecznie można było **przedsięwziąć pracę dla dobra towarzystwa** (projektowana budowa domu mieszczańskiego na zakupionej już parceli), a także Ojczyzny, przez wpajanie w młodych członków zasady o konieczności wspólnej pracy na każdym polu działania. Jednym z najpiękniejszych momentów była chwila, kiedy **uchwalono** na wniosek p. prof. Kuski, stworzyć **żywy pomnik w postaci stypendjum dla uczczenia dziesięciolecia Niepodległej Polski. Stypendjum im. prof. Saphiera** (poległego w walce z „Wrażej dziczy nawalą“ 1920 r.) jest **przeznaczone dla kształcącego się w szkołach średnich lub wyższych biednego syna mieszczanina jasielskiego. Uchwalenie stypendjum to dowód zrozumienia u warstw mieszczańskich znaczenia oświaty!** Po wielu mniejszego znaczenia wnioskach, prezes zakończył Walne Zgromadzenie życzeniami owocnej pracy na przyszłość.

F. Barnaś.

CECH CUKIERNIKÓW I PIERNIKARZY W KRAKOWIE.

ZAPROSZENIE

Na doroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się we czwartek dnia 7 lutego 1929 r. w Lokalu Izby Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego L. 18 na Kotłowem o godzinie **7-mej wieczorem.**

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie rachunkowe i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
3. Uchwalenie preliminarzana rok 1929.
4. Sprawy zawodowe.
5. Wnioski i interpelacje.

Uprasza się P. T. Członków o punktualne i bezwarunkowe przybycie, gdyż po godzinie czekania Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych, a powzięte uchwały obowiązywać będą wszystkich Członków. Nadto na nieobecnych i nieusprawiedliwionych nałożoną zostanie grzywna w kwocie Zł. 10.— i ściągnięta będzie natychmiast lub w drodze egzekucji.

Starszy Cechu:
Józef Szczawiński.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.